

## ROK-C 13 niedziela zwykła

Lk 9,51-62

Gdy dopełniał się czas wzięcia Jezusa z tego świata, postanowił udać się do Jerozolimy i wystąpił przed sobą postać. Ci wybrali się w drogę i przyszli do pewnego miasteczka samarytańskiego, by Mu przygotować pobyt. Nie przyjęto Go jednak, ponieważ zmierzał do Jerozolimy. Widząc to, uczniowie Jakub i Jan rzekli: „Panie, czy chcesz, a powiemy, żeby ogień spadł z nieba i zniszczył ich?”. Lecz On odwróciwszy się zabronił im. I udali się do innego miasteczka. A gdy szli drogą, ktoś powiedział do Niego: „Pójdę z Tobą, dokądkolwiek się udasz”. Jezus mu odpowiedział: „Lisy mają nory i ptaki powietrzne gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł wesprzeć”. Do innego rzekł: „Pójdź za Mną”. Ten zaś odpowiedział: „Panie, pozwól mi najpierw pójść i pogrzebać mojego ojca”. Odpowiedział mu: „Zostaw umarłym grzebanie ich umarłych, a ty idź i głos królestwo Boże”. Jeszcze inny rzekł: „Panie, chcę pójść za Tobą, ale pozwól mi najpierw pożegnać się z moimi w domu”. Jezus mu odpowiedział: „Ktokolwiek przykłada rękę do pługa, a wstecz się ogląda, nie nadaje się do królestwa Bożego”.

### 1Całkowite zaangażowanie w sprawę królestwa Bożego

Jak należy rozumieć powyższe słowa Chrystusa, skierowane do tych, których powołuje i do tych, którzy chcą iść za Nim? Odnosi się wrażenie, że nie pasują one do obrazu Chrystusa i do całokształtu Jego nauki, kreślonej miłością. Chrystus nie pozwala powołanym pożegnać się z najbliższymi. A przecież w naszym życiu tak ważne są momenty pożegnań. Ile w nich jest piękna, choć czasem naznaczonego bólem. Trudno sobie wyobrazić odejście bez pożegnania. Również ważna jest nasza posługa względem zmarłych. Jest ona potrzebą naszego serca i naszą powinnością. Tradycyjna, katechizmowa nauka o uczynkach miłosierdzia względem ciała wymienia, na siódmy miejscu, grzebanie umarłych. A Chrystus mówi: **Zostaw umarłym grzebanie ich umarłych**. Mogłyby być one rozumiane jako żądanie zrezygnowania z tego uczynku miłosierdzia. Czy to możliwe, żeby Jezus tego żądał? Niektóre fragmenty Pisma Świętego są dla nas trudne do zrozumienia. Robią wrażenie niezyciowych. Słowo Boże jest jednak nieomyślne. Trudności, jakie pojawiają się w jego odbiorze, są nie tyle wynikiem jakichś niedostatków intelektualnych, ile - częściej - braku wewnętrznej dyspozycji do uważnego słuchania tego, co mówi do nas Bóg. Najczęściej w tych z pozoru najtrudniejszych fragmentach kryją się bardzo istotne prawdy. Niejednokrotnie trzeba te fragmenty Pisma Świętego rozważać w kontekście naszej codzienności.

Chrystus z pewnością nie zabrania przygotowania pogrzebu ojca. Chce jednak pokazać różnicę pomiędzy Jego Dobrą Nowiną o życiu a smutną nowiną o śmierci, głoszoną przez tych, którzy nie mają wiary. Smutną nowinę o śmierci trzeba zostawić i niezwłocznie pójść za Chrystusem do pełni radości i życia. Być może młodzieniec odłożył decyzję o pójściu za Chrystusem, ponieważ chciał zaopiekować się ojcem do końca życia, a później urządzić mu pogrzeb. Chrystus zapewne wiedział, że spojrzenie tego młodzieńca na życie i śmierć było zbyt przyziemne. Nie potrafił spojrzeć na ważne sprawy życia i śmierci przez pryzmat nauki ewangelicznej. Jeżeli Chrystus nas do czegoś wzywa, to nie możemy zwlekać z odpowiedzią z jakiegokolwiek powodu. Trzeba porzucić to, co nas zatrzymuje. Porzucając to w imię Chrystusa, porzucamy prawdziwy wymiar rzeczywistości, a także prawdziwy wymiar tego, co zostawiliśmy. Odkrywamy wtedy, że tak naprawdę nie porzucamy świata, tylko w Chrystusie odnajdujemy go w pełnym kształcie, w ukierunkowaniu na wieczność i spełnienie w królestwie Bożym.

Wezwanie do porzucenia wszystkiego i pójścia za Chrystusem może mieć wymiar zewnętrzny, materialny. Najważniejszy jest jednak wymiar duchowy. Ważne jest to, by całym sercem i duszą iść za Chrystusem. To trudne wymaganie Zbawiciel uzasadnia przysłowiem: **Ktokolwiek rękę przykłada do pługa, a wstecz się ogląda, nie nadaje się do królestwa Bożego**. Orka pługiem ziemi palestyńskiej, ziemi twardej, była bardzo trudna. Dobra orka wymagała pilnej uwagi, skupienia i całkowitego zaangażowania się. Tylko ten może głosić królestwo Boże i je posiadać, kto całkowicie angażuje się w jego sprawę bez oglądania się wstecz.